

[Obowiązek bycia Duchowym, czyli zaradnym, Doskonałość, Właściwa Ocena Siebie -przyspieszenie wzrostu, Szczerłość, Obserwacja, Uczciwość, Dystans, Prawda].

159.2010.10.10 Warszawa-2

ss.1/10

Jestem w Sztynie Dowodzenia. Jedni siedzą po jednej stronie długiego stołu, drudzy łukiem przy drugim stole. Po lewej stronie są wszyscy Jaśni, a po prawej tak różnie jest. Pan Bożych zastępów siedzi na wprost, stuka palcami w stół. Jest zadumany. Podparł się. Poparzył na Nas jak na maluszki, które przysły do Muzeum i chcą pooglądać cuda. Jest pogodny jak dobrotliwy Ojciec, a takiego dotychczas Jego nie widzieliśmy. Siedzi, ale Jasna część Jego wstała. Ten na wprost obserwuje. Te Energie jakby się złąły. Chciał coś mówić, ale to wszystko mi znika.

W tle pojawia się Matka Boska i Ojciec. PBZ stał się Kulą, 60 cm., lekko wnikałą w blat stołu.

Pokazują dziwną scenę. Jak byśmy chcieli coś zmieniać i pałujemy Ludzi. Walimy Ich po głowach jak milicja z czasów Stanu Wojennego.

-*Nie będziesz się zmieniał? Nie będziesz się zmieniał?*

-Inny kropi święconą wodą.

-*Wyżrę ci to, wyżrę ci to, aż się zmienisz, wyżrę ci to.*

-Pokazują jak Góra wtedy płacze.

-To znika i Pan Bożych Zastępów dalej na Nas patrzy. Pyta się Nas.

-I, co potraficie zrobić?

Jeden do drugiego, jak w szkole; - patrz ile My możemy. Ja mogę to, mogę tamto.

-Ci po prawej Stronie jakby byli zadumani.

-Ja Wam pokażę, co możecie zrobić. -Mówi PBZ.

Podniósł na środku stołu, gdzie są różne plany kijek, flagę malutką i mówi; *-złapcie to. Puść ten kijek i flaga pada. -Czemu nie utrzymaliście? -Mówi.*

-Teraz flaga została podniesiona. On się uśmiechnął.

-A, gdzie pozostali? Co potraficie zrobić?

-Przyszliście tu, gdzie się przygotowuje Zmiany. Co potraficie zrobić?

-Pokazuje to, co było w czasie tego egzaminu. Tam, gdzie były Nasze Domy. Te klocuszki, tę Ziemię.

-Tam jeszcze nie ma Światła, a Wy chcecie to na zewnątrz zmieniać?

-Co potraficie? -Modlić się? A czymże jest Modlitwa?- To jest przecież Prawo i Obowiązek.

Równie dobrze potraficie oddychać. To też nic nie znaczy. To jest Stan, który jest Wam należny. Proces, w którym uczestniczycie będąc w Świadomości.

-Co potraficie? Jeszcze raz zadaje pytanie.

Poleciały zdania, które podsumowując mówiły, że jak przyjdzie do jakiś zadań to będzie niewesoło.

-Chcecie zobaczyć, co potraficie? -Chcecie zobaczyć, jak proste są Zmiany? -Chcecie zobaczyć Ludzkie DNA?

-Pokazuje dwie nici i te kółeczka. Wyciągnął jedno kółeczko. Jest brązowe i pisze -M. Otwiera to, a tam szelest. Jakby rośliny -wampiry. Jak w horrorach. Roślina się potrafi poruszać i to jest niebezpieczne.

-Czemu? Bo to jak się przyssie do Człowieka, to toksynę Jemu wprowadza i zatrzuwa to Człowieka. Ten Człowiek nie umiera, ale roślina jak na nawozie w Nim rośnie. Ten Człowiek

może miesiącami Żyć, bo roślina podtrzymuje funkcję, ale się nie porusza. Jest sparaliżowany i to jest cierpienie.

On tylko zgniół to, jak jajeczko. Żółtko się posypało i znikło.

-To Was przestraszyło? -Przecież to nic nie znaczy.

-Mówi, że; -to coś mamy ukryte w ludzkim DNA. To jest Zaprzeszłość. Co kiedyś Nas spotykało, też tu jest wkodowane.

-Mówi, że to czasami odżywa. Jak to jest aktywowane, to można Człowieka poniekąd niszczyć. Pokazuje też na mózg. Jak to coś się rozwija, cieniem, bo to nie powróci, to i tak Człowiek jest jakby paraliżowany w Myśleniu.

Splaszczyl DNA. Jest Kula. A tam w tej Kuli Demon. Rogi. Jak Szatan na rysunkach.

Potężny. Pierwotna Siła. Czerwony. Widać, że Istota nie do zniszczenia.

Można, nieskończoną ilość lat bombardować go Słońcami, Działaniami nie wiem, jakich Bogów.

On pokazuje tego Szatana w tej Kuli, bo dla Niego to jest zabawka. I mówi; **-to jest element.**

Ten element jest niezniszczalny. Ale to jest tylko element. Pierwotna Siła.

Puścił go po stole i on stał się malusieńki. Jak figurka z plastiku.

-Z nim chcecie się ścierać? Powiedział wyraźnie.

-Jak Ktoś z Was ma odwagę zobaczyć, czym On jest, bez pomocy Sił z zewnątrz; -wpuści go, pozwoli mu działać na Człowieka.

Żeby to była Próba dla Niego i dla Innych. Wpuści go i przez najbliższy czas, to będą tygodnie zobaczycie, co się stanie z jego życiem i Życiem Istnień.

-Opętanie? Ma dziwną minę jakby chciał powiedzieć, że to jest niczym w porównaniu z tym, co się z tymi Ludźmi stanie.

-A Wy macie odwagę się z nim ścierać? Nic nie wiecie.

-Powtarzam, co potraficie?

-Co wiecie?

-Gdzie wzlądujecie? A przyszlście tutaj. Traktujecie to jak Muzeum. Niewielu Was tu przychodziło. Powiem Wam co robiliście..

-Ściąga Nas w dół. Skoczył tu na Ziemię i pokazuje tutaj te Przestrzenie. Pokazuje budynki.

-Patrzcie tam. Weszliście we własne interesy. Światłem na początku działaliście, a potem tym Światłem staraliście się zmienić Ludzi. Boga zaangażować w to, żeby tu jako Ludzie się ugruntować. W egoizmie, zaciętrzewieni.

Pokazuje Maskę.

Taką macie nałożoną.

-Nie, nie, nie jest tak źle. Ja tylko chciałem Wam pokazać, że błędnie wciąż to wszystko pojmujecie. To nie wygląda tak.

-Mówi; -u Niego, czy u Innych to się wszystko samo dzieje.

-Trzeba być Duchowym. Duchowy to znaczy zaradny. Zaradny, to znaczy Tworzący Nowe, a w tym Tworzeniu tego Nowego Odpowiedzialny za to, co powstaje. A Wy nie jesteście zaradni.

A Wy jeszcze nic nie zbudowaliście. Nie zbudowaliście jeszcze Samych Siebie. Dlatego nie wiecie, co to znaczy być odpowiedzialnym za to coś, co jest. Co się pielęgnuje. To jest Cudowne, bo z Was Stworzone. Najpierw Coś Stwórzcie. Bądźcie zaradni, ale żeby być zaradnym, trzeba się umieć odnaleźć. Pokazuje nam Matkę Boską i Szkołę. Trzeba wrócić do Szkoły. Trzeba nauczyć się Żyć.

I znowu Sztab Dowodzenia. Ci z lewej strony wstali ukłonili się i poszli, a Ci z prawej strony, Tacy ciemniejsi siedzą.

PBZ przeszedł na lewą stronę, ręce założył na piersi, jego but puka w podłogę, noga jest nieruchomo i On patrzy na tych Ciemnych.

-Czuje się, że nie jest za dobrze, ale nie jest też źle.

Nie mówimy o tym, że Ci Ludzie nie są przygotowani. Po prostu widać, że jeszcze nie są gotowi, ale nauka już idzie. Jednakże te Postacie tu wszystkie są Ciemne.

Podparł się na stole jakby miał za chwilę patrzeć na mapy i mówi do Nich.

-Chodźcie, coś Wam pokażę.

-Przemienił się w wielkie czarne ptaszysko. Jak czarny Orzeł. Jak On ma rozłożone skrzydła, to Każdy z Nich, jakby był jednym piórem. Siedzi tu, ale jest jednocześnie piórem. Mówi.

-Jak jesteście Tacy mocni zniszczcie Mnie. No zniszczcie Mnie.

-Oni nie ruszają się. Cały czas Jego jakby nie było. Są tylko Jego Energie. On zniknął. On jest Wszędzie. Wszędzie tu, gdzie On jest, jest ta czerń. Ta biel, to jest Ojciec.

Czerń nie jest energią przeciwną, tylko PraEnergia.

-Zniszczcie mnie. Nikt z ciemnych Postaci się nie ruszył. Nic.

-I nie wiecie.

A, czy wiedzieć powinniście? Nie musicie.

Mówi, że jest coś, co z Poziomu Umysłu powinniśmy powiedzieć, **że się czuje**. Można coś zrobić, znać mechanizm. Ale On mówi, że My nie musimy Tego czuć, ale dobrze by było, bo to świadczyłoby, **że potrafimy się w tym odnaleźć**.

Wychodzi teraz z Ciemnej Przestrzeni mężczyzna.

To jest Szlachetność, Doskonałość. Biel i lekki niebieski. Istota Doskonała.

PBZ odsunął się na bok i obserwuje. Nie ma żartów. On naprawdę musi kontrolować tę sytuację.

-To przyszedł **Bóg z tamtej strony**.

-Mówi, to nie jest Diabeł. Ale w takim razie, Kto? Jest Kobieta i jest dwóch. On i Diabeł.

-Spuścił Głowę i popatrzył na mnie. Oczy PBZ stały się czarne.

-Kto? O.K. Nie mogę powiedzieć.

-I On mi mówi; **-kto poda mu rękę?**

-Ktoś wstał z tych Naszych ciemnych i mu podał.

-A po coś to zrobił? Czemu nie czujesz, co można, a czego nie można zrobić.

-Ty chcesz się ścierać z Ciemnością? Przecież podanie tej ręki oznacza jedno; -bratanie się na Poziomie Duchowym.

-Czyli jest jakieś przyzwolenie na złączenie się tych Energii. On wyraźnie to mówi.

-Jest po Tobie. Kochanie Kogoś, przyzwolenie na Istnienie jest na takim Poziomie Ludzkim, bo między Ludźmi, między Istnieniami uwikłanymi w spory energetyczne. możemy dzięki temu zapanować.

Mówimy o tych relacjach. Właściwie się w Nich odnaleźć. Tu to nie istnieje. A My z Poziomu Energetycznego zadziałaliśmy.

-Tego tu nie ma.

-Byłoby po Tobie.

Druga z tych naszych postaci po prawej stronie zdjęła kaptur i dziwnie wygląda.

Jest pokraczna, taki wampirek mały. Kości jakby szkieletowe.

Skoczył na Pana Bożych Zastępów. Wnika w Niego takimi smugami. Jakby walka była. PBZ nie reaguje. To spadło, w kupkę popiołu się zebrało. PBZ odsunął i to z powrotem włożyło do tego Człowieka i w tym człowieku się schowało.

-Patrz, nawet nie wiesz, że jesteś kierowany przez ciemność. Patrz, co ta ciemność przy zetknięciu się ze mną chciała zrobić. Czy wiecie w ilu Was ciągle są pasma ciemności. Czy Wy wiecie w ogóle, jakie stanowicie zagrożenie dla Innych, kiedy nie panujecie nad Sobą.

-Czy Wy wiecie, kim jesteście? -Ze Słowa?

-Wiem, że pokazuje na Swoją zbroję.

-Co Wy czujecie? -Ja czuję nawet TO. I Mnie jest to potrzebne. A, gdzie są Wasze zbroje? Gdzie jest odczucie Siebie i Waszych zbroi?

Znowu siedzi przy stole i puka palcami. Jest spokojny. To jest tylko takie tłumaczenie Tego, że nie zrozumieliśmy wszystkiego, a próbujemy więcej.

-Mówi, że to jest dobrze. Tyle tylko, że straciliśmy rozeznanie w jednej rzeczy.

-Tak jakbyśmy się napawali czymś i zapomnieli, że tak na prawdę utrzymujemy niższe Poziomy i mniej możemy, niż będziemy mogli.

Odkrycie czegoś, patrzeć na Wieżę nie oznacza, że potrafimy się na Nią wdrapać.

-Czyli, tak jakbyśmy nie byli jeszcze gotowi i nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy.

-On mówi; **-Niesłuchanie ważną rzeczą jest właściwe ocenianie, w sensie odbierania, wiedzenia tego, co można zrobić, a co nie.**

-Podsunął Skale Astralne i mówi Tak; **-gdybyś czuł poprawnie, nie potrzebowałbyś Skal Astralnych do pytania się o to, czy możesz to zrobić, czy też nie.**

Dopóki, przy tym, możesz, czy też nie posługujesz się Skalami nie jesteś gotowy do walki z ciemnością.

Natomiast Ci biali, którzy tu byli, którzy mieli doświadczać Życia, pomagać, budować, mogą skalować do końca.

-Wy nie. Pokazuje palcem.

On się zmienił w taką kulę energii i ta kula zniknęła i stało się ciemno.

Zaczęły tu chodzić ciemne postacie.

Tak jakbyśmy byli, gdzie indziej. Tylko kilku z Nas jest tymi czarnymi Postaciami i te siły tutaj są. Chodzą i wężą jak wilki, w kapturach. Czasami błysną takie oczka. Jedno czarne i jakby drugie czerwone.

Czuć zachowanie wilka. One wiedzą, że ktoś jest, ale One Nas do końca nie widzą. Spod tych habitów ciemnych ogon smoczy wystaje. Nie gadzi. Smoczy. Wygląda jakby kurze łapy miał. Kaptur się rozwarł i widzę smoka, hydrę paskudną. Przyjmuje taką energetyczną postać. To nie jest kapturowiec. To jest jakiś zeml....(?)”Z” jest znakiem graficznym. Ale nie widziałem czegoś takiego.

Pojawił się teraz u góry Pan Bożych Zastępów. Ciemny. Założył ręce. Potężne bary, wąski pas. Jawi się jako wojownik, rycerz, który nie wie, czy zwycięży, ale daje z siebie wszystko. Taki Poziom tu reprezentuje. On nad tym stoi i Go nie widzą.

Patrzy mi prosto w oczy, ale Ja nie umiem na Niego spojrzeć. Głowę mam na dół skierowaną. Coś robi jakby na moim Ciele od tego patrzenia wysoka temperatura powstawała i Ciało puchnie, aż bąble się robią od tego gorąca.

- Pokazał mi pewną rzecz, co i jak.

W głowie Ktoś, jakby inna Świadomość we Mnie, jakby to był Kosmos i Ktoś na jakiejś Planecie mówi; **-wiem, kim jestem, wiem, kim jestem.**

Ja mam przeświadczenie, że ten głos do mnie należy, ale to jest zupełnie obca Istota. Ona wyraźnie wie, a Ja nic nie wiem.

Poszło teraz na głowy tych Ciemnych Naszych Postaci, nie umiem tego nazwać, bo ani dotknięcie, ani na głowie się nie pojawiło, Coś, co jest w Nich.

Ale się nie pojawiło. Jest, a nie jest.

Tak jak ubranie odwracamy na lewą stronę, tak to Coś odwraca teraz Człowieka. Wnętrznosci i wszystko jest na zewnątrz, a On jest w środku.

Tylko nie mówimy o fizyczności, ale mówimy o energetyce Naszej. Ta Energetyka Tutaj brzydko wygląda.

Pan Bożych Zastępów jest taką formą Cienia. Czyli jest i stoi, ale tu jakby pokazywał, o, co chodzi. To, co było wewnętrzne, a jest teraz zewnątrz pokazuje, jakie jest niedoskonałe.

Ile tutaj jest brudów. Ile tutaj jest wynaturzeń, chorób w odniesieniu do Energii.

Nie rozumiemy Energii, więc w odniesieniu do Ciała Fizycznego pokazał, jak My jesteśmy niedoskonali wewnętrznie. Organy przygniłe.

-Mówi; **-To jest Energetyka. Jak to ma funkcjonować?**

-Pokazuje tutaj jak to ma powstać.

Taki czerwony, **potężny Ogień.**

-Mówi; **-jak to powstanie, to jest wtedy równoważne Poziomowi Szatana w Działaniach. Człowiek jest Człowiekiem, ale to, co się w Człowieku budzi na tym Poziomie jest przeciwwagą.**

-Zaś to, co jest to jest dramat.

To musi być wszystko usprawnione, ustawione, bo pewna usterka i „jest po zawodach”.
To jest saperka, a Szatan jest Doskonałością. Niezniszczalnością.

Więc tu jest potyczka, walka na Działania i trzeba te Działania utrzymać.

-Dziwne, bo słyszę; **-ale nie jest źle. Jest taki jakby zafrasowany.**

Jesteśmy znowu w Sztacie Dowodzenia. PBZ jest ciemny i chodzi, a jasny siedzi przy stole. Ten Ciemny ma Chełm wikinga z rogami. Gdzie są oczodoły i nosek jest krzyż, który krótsze ramiona ma lekko zakręcone do góry. Wychodzi z tego harpun Posejda. Przy oddechu ta zbroja, ta maska, ten chełm sprawia, że powstaje biała chmurka. Ona wszystko przenika i wszystko, uspokaja się.

-Coś jest nie zapięte?

-Nie, jest zapięte, ale **droga wolnymi kroczkami jest w Nas.**

Pokazują, że tam na zewnątrz już jest przygotowane. My więcej zrobiliśmy na zewnątrz i dzięki Naszym staraniom to jest przerobione, ale My się troszkę opóźniamy.

-mówią, że nie jest źle, ale musimy pojąć, wyraźnie odczuwać.

Pokazują Świat Ludzi, myśli, emocje i My musimy nauczyć się to odczuwać. Jak trafimy do wioski, w której Ludzie się sposobią do walki i żyją nienawiścią, to My w ciągu paru godzin, najpóźniej kilku dni będziemy podlegać tym reakcjom i sami zaczniemy się czuć niewłaściwie. Te Energie niskowibracyjne sprawiają, że zaczniemy, bo przyszliśmy z zewnątrz do tej wioski niskowibracyjnie, negatywnie odnosić się do Naszego zewnętrznego Świata, bo on był zewnętrznym Światem w tej wiosce. Wejdziemy w agresję, zwątpienie i inne rzeczy. Natomiast gdybyśmy w tej wiosce Żyli, to ulegniemy tym emocjom Energiom i będziemy krakać tak jak wszyscy Inni.

PBZ podpowiada, że to samo jest Tutaj w Przestrzeniach energetyczno –duchowych.

To trzeba czuć. Jak przychodzi zło, Ono nie jest złem agresywnym. My nie możemy podchodzić do Niego z Poziomu Człowieka, emocji, agresji. To nie ten sposób kochania. To jest po prostu zrozumienie, że to Istnieje. Duch nie wchodzi w emocje i w myślenie. On czuje, przejawia. To jest ważne. Tak jak w Świecie energii, trzeba czuć. Umieć się w tym wszystkim odnaleźć.

Jest teraz znowu Światło i Postać Boga potężnego, jak Zeus. Zszedł z tronu. Przybrał postać młodego Adama i dalej schodzi. Walnął mnie w lewe kolano, to noga się mi złamała. Złamała się, posypało się wszystko, ale ona od razu jest zrośnięta i poprawna.

Wziął moją prawą nogę, naciągnął, wali w nią i nie umie jej złamać. Popatrzył na mnie, a w tych czarnych oczach widać wejście Galaktyki we wszystko. Ja tam widzę Siebie jak Postać kamienna chce rozwalić kolano i jest jakby jakaś blokada. Znowu jestem Tu i przez te Jego oczy widzę to Tam.

-Mówi, że istnieje coś takiego, jak **odbicie w Sobie samym.** Odbicie tego, co Nas stworzyło jest jakby postawione przed Nami i to utrzymuje w Nas wizerunek. To jest jakby sztuczny twór, który Nas tworzył przez całe Życie.

Czyli **zapis;** -wiemy, że mamy ręce i nogi, że jesteśmy grubi lub chudzi, mamy takie i takie słabości. Wierzymy w to i utrzymujemy obraz Samych Siebie. To jest jakby tu na zewnątrz i to funkcjonuje.

-Rozbić ten obraz!! I od razu złamał mi tę prawą nogę. Teraz się zrasta i jest cała zdrowa.

-Czyli; -przestać wierzyć i utrzymywać, bo to jest przecież zapis swój własny, chorobowy, taki, siaki wizerunek. Zbić to.

-Zbić, to znaczy odnaleźć się w prawdzie. Jaka jest prawda? Jaka jest Nasza nagość?

Znowu pojawiła się ta pagórkowata łąka. Znowu jest Rada Starszych. Znowu są te krzeselka. Znowu jest orkiestra. Znowu przyszedł słońmamotojeżowiec. Znowu wysypały się takie różne stworki, które sprawiły, że dobre Energie przeniknęły wszystkim.

Z Rady Starszych wysunął się podest w dół i powstała jakby forma sceny holograficznej i baletnica tańczy. Zainterесowała Radę i patrzą na Nią. Przykuwa ich wzrok, co się rzadko zdarza.

-Słyszę tylko; -Ona robi to doskonale.

Egzaminy, które My tam zaliczamy, to są egzaminy z dochodzenia do Doskonałości.

Doskonałość wie, że jest doskonała.

-Nikogo na krzeselkach, nie byłoby tu gdyby byli doskonali.

-Jeden do drugiego mówi, co i jak, tysiące słów na potwierdzenie tego, różnych podejść do tej definicji Doskonałości.

- Tancerka tańczy, a oczy Rady Starszych kierują się na Nas.

Będziecie mogli zobaczyć **Ich wzrok, ale to jest wzrok Pytano –odpowiadajęco –zawieszony.** Oni pytają, znając odpowiedź, ale pytają, bo chcą byśmy My Im odpowiedzieli, choć Oni i tak tę odpowiedź znają.

Wiedzą, czy zdajemy sobie sprawę z Naszego Poziomu, czy też nie. Znąją Naszą odpowiedź, a jednocześnie wiedzą, czy się rozmią to z prawdą, czy nie.

Rada Starszych Odchodzi. To miejsce zajął Ten niby Zeuso –Herakles. Jest tam też Jezus, po jego prawej Matka Boska. Jego lewa strona jest pusta. Czyli My tam się mamy znaleźć. Trzeba się znaleźć po Jego lewicy.

Wszystko się zmienia. Nie czuję tego, że My jesteśmy niedoskonali, że mówią o naszych słabościach. Nie jest też tak, że jesteśmy upośledzeni jakoś w rozumieniu tego, że mamy jeszcze pracę do wykonania. To nie o to chodzi.

Pokazują kwiat, który rozkwita, rozkwita, rozkwita i sądzi, że będzie najpiękniejszy na świecie. Tymczasem Jak On rozkwitnie będzie tylko jednym z elementów Piękna.

Natomiast Piękno Istnieje, nawet jakby kwiata nie było. Nawet jakby Nas nie było.

-Idea Ludzka Ducha i Duch Ludzki w Bogu Istnieje.

-Czy pojąłeś tę naukę? - Słyszę.

-Mówię o dziesięcioosobowości.

-Nie do końca, ale rozumiesz. -Oni mówią.

-Czyli My jesteśmy, jak powiedzieliście i Oni –punktem styczonym.

Przejawianiem się boga. Jego Częstką, przez którą się przejawia z Całym Swoim Zamysłem Twórczym.

-Tymczasem wielu z Nas uważa, że Sami są Twórczością. Nigdy tą Twórczością nie dorównamy Ojcu. Kiedy odnajdujemy się w Duchu pozwalamy Sobie doświadczać tego, co jest Najcudowniejsze, bo to jest i tak Nasze.

Ciekawa rzecz. Pokazali mi niezdatną Twórczość.

Nasi weszli za stół Komisji do ocen i Sobie oceny wydają. Rozróżba na całego.

Ten idzie i ma wyczarować, więc zamiast materializować, wyciąga królika z kapelusza sztuczką iluzyjną. Inny uzdrawia. Facet wstaje zdrowy, ale w kieszeni ma receptę, że już medycyna Jego wyleczyła i za chwilę będzie zdrowy.

Oszustwo na całego. Mistyfikacje, próby nadrobienia. -Po, co?

Otwierają Serce Nasze, a w Nim zamiast Przejścia w tamte Światy, to maszyna.
Mówią, że u niektórych, to nie jest Zegar Czasu Duchowy, tylko zwykła maszyna.
Zardzewiała kukułka.

Tak naprawdę, to My oszukujemy Samych Siebie.

-I to jest PROBLEM. Takie słowo przyszło. Natomiast jak oszukujemy innych, to machają ręką, to już nie ma znaczenia, bo to już System załatwił.

-Dla Nas Najważniejszą rzeczą jest nie oszukiwanie Siebie.

Prawda o Nas Samych wyzwoli Nas od błędu.

To, co dziś nam pokazali, to jest uświadomienie sobie, **jacy naprawdę jesteśmy.**

-Nie ma żadnego znaczenia, czy utrzymujemy Poziom drugi najniższy. Czy utrzymujemy Poziom dziewiąty najniższy.

Jak będziemy w stanie właściwie się odczuć, tacy, jacy jesteśmy, nie w małości, nie w wyższości, tylko w prawdzie o Sobie Samych, to nagle uruchamia się mechanizm Istnienia. Właściwe Życie na tym Poziomie.

Jak żyjemy jakby nie Sobą, tylko Sobą wyższym, Sobą niższym nie funkcjonujemy prawidłowo. Chwiejemy się jak robot, który nie potrafi poprawnie w stawach się nawet zginać.

-Mówią; **-masz dwójkę, ale odczuj ją poprawnie. Przyznaj się do tego przed Sobą, w sensie nie kary, nie ocen, ale poznania naturalnego, a od razu uruchomisz mechanizm wzrostu, bo będziesz widział, co należy szybko zrobić, żeby dalej wzrastać.**

A jak Ty jesteś na dwójce, a twierdzisz, że na ósemce nie widzisz nic, co do tej ósemki doprowadza, a ta ósemka i tak jest iluzją.

Jak byś się ujrzał z Prawdą o Sobie na dwójce od razu ruszasz do przodu. Prawda o Sobie. Obiektywizm. Obserwacja. Dystans. Właściwe odnalezienie się w Bogu. Jak oszukujesz Siebie, oszukujesz i Boga, i Bóg nie może Ci pomóc TOBIE SIĘ STAĆ.

-Więc przyspieszenie, kiwają głową; -tak, polega na tym, by właściwie Siebie ocenić. Nie zawyżać. Poznaj, a od razu będziesz mógł zmienić.

Inaczej mechanizm nie może być uruchomiony. Bo obowiązuje Poziom szczeroci.

Mówią, że; -to jest Krystaliczna, czysta forma Uczciwości.

Nie jesteś uczciwy w stosunku do Siebie, czyli szczerzy, nie możesz postąpić na przód.

To jest dziwna rzecz. My budujemy tu Uczciwość. Od pokochania Siebie, po Współtworzenie.

A Oni pokazują, że można ten mechanizm odkryć na każdym Poziomie, dzięki czemu uruchamiamy uczciwość i to szybko się tworzy wyciągając te poszczególne rzeczy.

-Szczeroci. Tam nie ma masek.

Znowu jesteśmy w Sztynie Dowodzenia. Jest PBZ. Są Osoby po lewej stronie i osoby po prawej stronie.

Pan Bożych Zastępów podchodzi i mówi; **-nieźle, nieźle, nieźle.**

Te Osoby mówią, jakie są. Co najważniejsze nie wstydzisz się, bo to jest energetyczne, to jest też i duchowe. Nie o to chodzi. Nie wstydzisz się swojego Poziomu, tylko być takim, jakim się jest, a dzięki Temu się wyzwala chęć do Zmiany.

-Nieźle, nieźle, nieźle.

-Czyli to odnalezienie się w prawdzie o Sobie samym jest fundamentem postępujących Zmian.

Przyznać się do wszystkiego, a spadnie Ciężar.

Człowiek uniesie się. Będzie już wiedział, co dalej trzeba zrobić. Dopóki się do tego nie przyznajemy, to skrywamy to przed Sobą i nie wiemy, że coś trzeba przerobić.

Czyli obserwacja i szczerść. To jest droga do Świetlistego Krzyża. Takiego, który ma Stwórcę.

-Pytam, co dalej?

-I takie wielkie słowo; -NIC.

-A, co byś chciał?

-Ja nic teraz nie widzę. Tylko ten Krzyż zobaczyłem.

Włącza mi się tylko logika Ziemska, że zapomnieliśmy troszeczkę o tych Naszych Dołach, o tym czymś, co nie pozwala Nam pójść do Przodu. Zakładaliśmy, że dzisiaj będzie bardzo silna Zmiana, a Oni Nas zmienili. Pokazali, że nie dorównaliśmy własnym chęciom, a tymczasem powinny się one opierać na trwałym fundamencie. Pojawia się coś w rodzaju zniechęcenia.

A oni wyraźnie dali do zrozumienia, że w rzeczywistości jest odwrotnie.

Przez to, że się przyznamy jak jest. Odczuwamy Prawdziwych Siebie.

A dopiero jak odczujesz Prawdziwego Siebie, w szczerści i uczciwości do Siebie i do Innych zaczniesz gwałtownie się zmieniać.

Dopóki udajesz, że jest inaczej żyjesz iluzją, a iluzji nie zmienisz. To jest i tak chore, to nie istnieje. Siebie Prawdziwego zmienisz, jak się przyznasz.

-Podpowiadają, że w ten sposób o wiele gwałtowniej i szybciej ruszymy do przodu, że przyjdzie Radość i Jedność. Pokazują Ludzi, którzy się cieszą. Pokazują, że jak wiem -, **jaki jestem, w szczerści i w uczciwości Promieniuje się.** Nawet jak się jest na drugim Poziomie, na drugim, na czwartym pięknie się promieniuje. Prawda o Nas Samych jest czymś takim, co jak magnes przyciąga.

Natomiast, jak Ktoś udaje, że jest Inny i My jesteśmy tak tu zgromadzeni, i jak ludzie na stadionach są zgromadzeni, i w tym miejscu, gdzie się coś kupuje i pracuje są zgromadzeni, to tam są niewłaściwe Energie. **Ludzie czują Iluzję innych.**

-Mówią; **-To się czuje. To jest właśnie to zaprzeczenie Prawdzie. To niszczy Ludzkie relacje.** Natomiast, jak Człowiek jest Prawdziwy; **-Ja raz na miesiąc morduję, jeszcze nie umiem tego zatrzymać, a to już jest dobrze,** dzięki temu umie się zmienić.

-Ludzie są w stanie wtedy dotrzeć do Siebie.

Ale kiedy Tworzą Iluzję; -Ja nad Święty, Ja nad Zeus, Ja to i tamto mogę –tego nie można zmienić.

To jest chory System, a Ludzie na dole są jakby martwi.

Mówią, że to jest bardzo ważna dla Nas lekcja do Przerobienia. Dystans, czyli Obserwacja, która nie angażuje myślenia i emocji i szczerść wobec Siebie. Bo przecież Bóg i tak widzi, a My nawet Jego na Skalach próbujemy oszukać.

Sprawdzamy się na skalach, kiedy jest dzień super. Sprawdzamy Miłość akurat do kogoś, Kogo Kochamy. Jest Degrengolada.

Mamy przestać Żyć iluzją.

-Ten, Kto odnajdzie Prawdę o Sobie zaczyna Jaśnieć. Poziom, nie ma znaczenia. Innymi słowy, jak Ktoś zrozumie, że JEST W PRAWDZIE, że jest na tym Poziomie, to zrozumie, że jest Człowiekiem.

Jak się odnajduje jako Człowiek gwałtownie zaczynają wszystkie Poziomy w nim rosnać.

-Uruchomić szczerść w obserwowaniu Siebie, by poprzez tę Uczciwość rozkwitł Duch w Człowieku.

A przez tę iluzję, przez zakładanie masek przed Sobą i wobec innych nie potrafimy postąpić kroku do przodu. Ponieważ pasujemy i rozwijamy iluzję. Wydumany Obraz Nas Samych, choć w rzeczywistości to nic nie daje.

Jest Wieczernik i Komisja z Prawdy o Was Samych. Komisja, która ocenia Nasze Życie. Ponieważ Nasze Życie My stanowimy, więc tak naprawdę jak powiemy, Kim jesteśmy, to jednocześnie będzie widać, jakie jest Nasze Życie. Znowu jest ta sama Sceny, kiedy pokazują jak jesteśmy wielkimi Duchami i patrzymy w dół na te wieżowce, na Ziemię tam My Żyjemy. Czyli Jacy My byliśmy. Jak panujemy nad Przestrzenią Życiową. Możemy przestawić klocuszki, ale możemy przyglądamy się temu tak naprawdę jak jest. Teraz widzimy Siebie tam na dole nie jako tych, których chcemy zobaczyć, którymi mamy się stać, tylko patrzymy na siebie jakimi te Dusze, te figurki, te Ciałka tam są. I jeszcze raz przestawiamy. Każą na Skalach sprawdzić później pewną rzecz. Schodzimy w dół, widzimy, co możemy zrobić i ustawiamy Swoje Życie jak najlepiej potrafimy wiedząc, jakimi jesteśmy.

Teraz zdajemy egzamin z uczciwości. Tam nad Komisją, gdzie siedzi Jezus u góry jest GODŁO. To jest ORZEŁ. Świetlisty i potężny. Komisja wygląda jak sąd. Wchodzimy i zmieniamy to tak, jak uznajemy za stosowne. To ma być panowanie nad Naszą Przestrzenią, nad Naszą uczciwością. Każdy z Nas pokazuje, co chce zmienić w Swoim Życiu, żeby było dobrze.

Mówią, że ten Egzamin się rozciągnie. Zaskakującą rzecz widziałem. Czemu?
-Bo jak jesteśmy uczciwi wobec Siebie i ustawiamy coś na dole, jak chcemy aby wyglądało, to odnoszę to do tego, co potrafimy tak na prawdę zrobić.
Od razu Nam podpowiadają, co trzeba zrobić, żeby lepiej coś wyglądało.

-Czyli, jak; -chciałbym uzdrawiać, a nie umiem, chciałbym pomagać Innym, a Sam mam problemy, a jestem uczciwy, to wiem, że; -jeszcze samotność mi grozi itd., a moje życie będzie marnością, przez kilka miesięcy, bo jestem niezaradna, to w tej uczciwości od razu podają technikę, co należy zrobić, żeby to zmienić!!!

Pokazali mi; -całkowicie zapomnieć o tych myślach, emocjach innych Ludzi.

-Pokazali, że nie do końca, tak jak kiedyś się modłę.

Czyli, jak Ja powiedziałem, co chcę, a byłem uczciwy, właściwie, w sensie, co mogę zrobić i ograniczyłem to, np. chciałem dwa długopisy i jeden długopis Komuś dać. –Więc jak byłem uczciwy, od razu mi pokazali, że tych długopisów jest sto.

Natomiast, gdybym chciał ustawić Siebie, żeby było sto długopisów, nic z tego by nie wyszło.

W uczciwości pokazują, jak to osiągnąć, jak to zmienić, bo to jest możliwe.

W Naszej uczciwości jest potęga. O wiele więcej Nam wyjdzie.

-Dlaczego? Bo jak jesteś uczciwy, dla Samego Siebie, bez względu na to, jaki jest Twój Poziom, otwierasz się Duchowo. Bez względu na to, gdzie jesteś otrzymujesz pomoc. Światło zaczyna w Tobie bić. Jak Twoje Serce.

Komisja wstaje. Już nie mają uwag pod adresem Jezusa, że nauczył Nas czegoś, do czego My nie doszliśmy, czy, że podkreślił Nas.

Teraz tej Energii, która reprezentuje Jezusa kłaniają się.

–W sensie; -dobra robota.

Oceny nie mają tu znaczenia. Kto to zastosuje, ten wygra. Ten już jest wygrany.

Najbliższy Czas trzeba poświęcić na odnalezienie się w Sobie, wiedząc, że to nie jest cofanie się. Przyznanie się do tego, jak jest nie jest cofaniem się. Jest szczerością. Jest potężnym energetyczno – duchowym ruchem, który Nas wzniesie, ku Naszym własnym Wyzynom.

Pokazują, że przez Uczciwość w stosunku do Samego Siebie, postrzegamy Innego Człowieka, jako Tego Prawdziwego, ponieważ On ukazuje się Jako uczciwy. W ten sposób Tworzy się Świetlana Rodzina i tylko Taka może być podłączona pod jakiś Kanał, ponieważ Ona stanowi Moc wszystkich. Podpowiadają też, żebyśmy nie dumali za dużo, byśmy nie mniemali o sobie na wyrost, bo jeszcze jest praca przed Nami.

Pokazują wyraźnie, że dzięki temu została skrócona. To wkrótce będzie się stawać.

-Nie martwcie się; -mówią, -dzięki temu Tu, My to przyspieszyliśmy.

Widzę słowo -AMEN.*(Hihają się).*

KONIEC.